

# Z meczetu w Warszawie na dżihad do Syrii?

Niektóre osoby wyjeżdżające „na dżihad” do Syrii, bywały w warszawskim meczecie przy ul. Wiertniczej, zeznał świadek na procesie Polaka oskarżonego o terroryzm.

30-letni Mohamed F., który jest świadkiem w procesie Dawida Ł. oskarżonego o udział w organizacji terrorystycznej Świt Syrii, [zeznał, że w meczecie przy ul. Wiertniczej](#) bywały osoby, które wyjeżdżały wziąć udział w działalności terrorystycznej za granicami kraju. Tam właśnie kilkakrotnie spotkał Marcina Cz. oskarżonego w tej samej sprawie o nie powiadomienie służb o terrorystycznej działalności Dawida Ł.

Rzecznik Muzułmańskiego Związku Religijnego Musa Czachorowski w rozmowie z Euroislam.pl oświadczył, że „wydarzenia dokonujące się w centrum na Wiertniczej, pozostawały i pozostają poza wiedzą Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego MZR w RP”. Choć budynek formalnie należy do MZR, to brak kontroli nad działalnością mieszczącego się tam Centrum Kultury Islamu rzecznik MZR w RP przypisuje poczynaniom dotychczasowego imama Nezara Charifa i jego popleczników, rekrutujących się prawdopodobnie ze środowiska konwertytów.

„Nezar Charif, będąc wcześniej imamem warszawskiej gminy wyznaniowej MZR, nie realizował założeń działalności, którą prowadzi MZR w RP i nie podporządkowywał się zaleceniom zarówno Muftiego RP Tomasza Miśkiewicza (...) jak i decyzjom NKM MZR w RP” – wyjaśnia sytuację Musa Czachorowski. Według informacji przekazanych przez niego gmina była w stanie całkowitej dezorganizacji i została zawieszona w ubiegłym roku. „Nezar Charif został usunięty z funkcji imama i członkostwa w MZR”. Centrum w tej chwili pozostaje poza nadzorem MZR.

To potwierdza wydarzenia z lipca, kiedy prasa rozpisywała się o konflikcie w sprawie własności meczetu przy ul. Wiertniczej, w trakcie którego musiała interweniować policja.

Pogłoski o Wiertniczej jako miejscu odwiedzanym przez dżihadystów pojawiły się w czerwcu [w wywiadzie „Gazety Wyborczej” z profesorem Ryszardem Machnikowskim](#) z Uniwersytetu Łódzkiego. „Nie jest wielką tajemnicą, że jeden z imamów z meczetu przy ulicy Wiertniczej w Warszawie prowadził działalność rekrutacyjną do takich krajów jak Syria” – mówił profesor Machnikowski. „Z tej świątyni wychodziły osoby, które wyjeżdżały do Turcji, a następnie znikwały. Nie wiadomo dokładnie, z jaką skalą zjawiska mamy do czynienia” – kontynuował odpowiedź na pytanie o rodzimy islamski terroryzm.

Jan Wójcik

---

## **„Módlmy się o islamski hołokaust” – banner widmo**

Jan Wójcik

**Istnieje duże prawdopodobieństwo, że banner, który poruszył światowe media – „Módlmy się o islamski hołokaust” – nie był niesiony na Marszu Niepodległości 2017. A Polska została właśnie narażona na zwiększone zagrożenie terrorystyczne.**

Po pierwsze, w sieci nie ma żadnych zdjęć, które prezentowałyby taki banner na Marszu Niepodległości. Jedyne zdjęcie takiego plakatu pochodzi [z Poznania z roku 2015](#), gdzie w nocy zawisł na moście i w tej sprawie prokuratura wszczęła dochodzenie.

Po drugie, autor źródłowego w całej sprawie artykułu z [„The Wall Street Journal”](#), Drew Hinshaw pisze w nim o ONR, że takim bannerem się posługiwał, i że zawisł on na moście w Warszawie.

Poznań czy Warszawa – z perspektywy amerykańskiego autora być może „zlepiły się” w jedno miasto.

W następnym akapicie Hinshaw napisał: „W tym roku grupa powiedziała, że przyjęła nowy slogan, cytat z lipcowego przemówienia tutaj prezydenta Donalda Trumpa: ‘Chcemy Boga’”. Logiczne wnioskowanie mówi więc, że sam banner, jakkolwiek godny potępienia, to sprawa innych lat.

Niestety żyjemy w takich czasach, że dziennikarze przepisują od siebie, na szybko i bezmyślnie. Wszystkie redakcje powtórzyły więc, że taki banner był. Matthew Day, autor [korespondencji dla CNN](#), potwierdził w bezpośredniej rozmowie moje obawy, że banneru nie widział, a sprawę opisał na podstawie informacji już powielonej przez polskie media. Do jego artykułu linkował z kolei „The Washington Post”.

Głowy obciąć sobie nie dam, bo może ktoś jeszcze pokaże nagle ten banner z tegorocznego Marszu Niepodległości, ale obstawiam, że mamy do czynienia z „Radiem Erewań” – banner był, ale nie w 2017 tylko w 2015, i nie w Warszawie na Marszu, tylko w Poznaniu na moście.

Jednak konsekwencje tego wszystkiego to nie tylko strata wizerunkowa Polski. W dobie zagrożenia terrorystycznego taki fake news zwiększa zagrożenie terrorystyczne w naszym kraju i raczej za to powinni czuć się odpowiedzialni niefrasobliwi dziennikarze.

---

# Módlmy się o rozum i serce dla „Białej Europy”

Nie może być żadnego poparcia i wytłumaczenia dla haseł, które pojawiły się na Marszu Niepodległości, jak „Biała Europa” czy „Módlmy się o islamski Holokaust”.

Nawet jeżeli hasła te nie dominowały w tym wydarzeniu, nawet jeżeli relacje mediów światowych zostały rozdmuchane, nie zmienia to ich zbrodniczego charakteru.

Niestety ten element wydarzeń był do przewidzenia. Od 7 lat w swojej działalności odwołujemy się do artykułu duńskich socjologów Jensa-Martina Eriksena i Frederika Stjernfeltjesta „[Kulturalizm. Kultura jako ideologia](#)”. Opisują oni sposób rozwoju „wojny kulturalizmów” w Europie, kulturalizmu lewicy (w formie multikulturalizmu), kulturalizmu prawicy i kulturalizmu islamu. Od trzech lat obserwujemy zaostrzenie się tego sporu.

Oceniając jednak samo zajście, trzeba powiedzieć, że to nawet nie jest kwestia tego, że działania takich bandytów i idiotów robią szkodę krytyce islamizmu. One są po prostu złe, nieludzkie same w sobie, a propagatorami takich stwierdzeń powinna zająć się prokuratura. Wzywamy rząd do stanowczego działania w tej sprawie.

Stowarzyszenie Europa Przyszłości

Portal Euroislam.pl

---

# Gdańska Rada Imigrantów wspiera integrację czy islamizację?

*Jan Wójcik*

**Czy muzułmanie w Polsce będą integrowani ze społeczeństwem, czy islamizowani zgodnie z projektem rządowej agencji islamizacji Malezji JAKIM? I czy o taką integrację chodzi powołanej przez prezydenta Gdańska Radzie Imigrantów?**

Do Polski po raz kolejny przyjechali ludzie związani z JAKIM – Agencją Islamskiego Rozwoju Malezji. Kilka lat temu przedstawiciele JAKIM wizytowali budowany wtedy meczet Bractwa Muzułmańskiego na warszawskiej Ochocie, teraz Polskę odwiedzili studenci z JAKIM Darul Quran University. Wizyta sama w sobie nie miała oficjalnie żadnych problematycznych elementów – spotkania, rozdawanie jedzenia, wspólne gry i zabawy, recytacje Koranu, w kilku polskich miastach.



Wycieczka gotowa do pracy  
(zdj. fanpage Sakinah  
Europe)



Modlitwa w Warszawie w nowym  
ośrodku (zdj. Sakinah  
Europe)

Pod nazwą uniwersytet kryje się uczelnia pod rządową kontrolą wspomnianej agencji, kształcąca w zakresie szariatu, misjonarstwa (Da'wa) i uczenia się Koranu na pamięć. Natomiast kontrolująca go agencja JAKIM to w rzeczywistości narzędzie propagowania skrajnego islamu w Malezji. Jeżeli ktoś słyszał o

polowaniu na młodzież obchodzącą Walentynki, to za takim i podobnymi wydarzeniami stoi ta organizacja.

O JAKIM pisaliśmy w 2011 roku, kiedy odwiedzili warszawski meczet. Agencja zajmuje się sprawami, które można uznać za groteskowe – jak fatwa zakazująca praktyki jogi muzułmanom – przez poważniejsze, bo są to na przykład naloty na prywatne posiadłości w celu sprawdzenia czy nie pije się alkoholu lub czy nie dochodzi do pozamałżeńskiego seksu. Najcięższy kaliber ma popieranie i zalecanie kar biczowania dla cudzołożników, czy wreszcie przejawy tak ortodoksyjnego islamu, jak propozycja wprowadzenia surowych kar hudud za przestępstwa, które są zakazane przez Boga, w tym obcięcie ręki czy kamienowanie.



Praca nad wizytą w Polsce i tauhid (zdj. Sakinah Europe)



Wspólne zdjęcia Łukasz Wirowski, drugi z prawej. Znak tauhid (symbol ścisłego monoteizmu) często popularny wśród salafitów i dżihadystów (zdj. Sakinah Europe)

JAKIM w 2014 poparła bowiem propozycję takiej właśnie ustawy rządowej, pytając: „Jak obywatele kraju, który uznaje islam jako religię państwową, mogą zakładać, że jest ich prawem człowieka, żeby nie być poddanym wpływowi praw szariatu?”, [argumentując także za wprowadzeniem szariatu dla niemuzułmanów](#). Rok później się z tego wycofała.

Studentów do Polski ściągnęła Fundacja Sakinah Europe, której prezesem jest wysokiego szczebla pracownik Citi Banku w

Polsce, obywatel Malezji Iftikhar Usman. W radzie fundacji widnieją Konrad „Omar” Wójcik, polski konwertyta i salafita oraz Nezar Charif, imam meczetu na Wiertniczej, [przedkładający szariat nad polskie prawo](#).



Łukasz Wirowski z Sakinah Europe chciałby więcej muzułmanów w Polsce (zdj. Sakinah Europe)



Pieniądze miały iść na ośrodek i na uchodźców w Polsce (zdj. Sakinah Europe)

Jednym z członków zarządu jest Łukasz Amin Wirowski, który, [jak podaje regionalny portal Współczesna.pl](#), za małżonkę zapłacił 300 złotych. Zapewne związek ten jest wynikiem miłości i zauroczenia, jednak płacenie za kobietę, nawet symboliczne, bo wierzę, że partnerka jest więcej warta, to nie jest standard naszej cywilizacji.



Kupujemy ośrodek (zdj. Sakinah Europe)



Nowy ośrodek?, meczet? w Warszawie (zdj. Sakinah Europe)

Sakinah Europe nabyła dom z działką w Wawrze, za pieniądze pochodzące od malezyjskiej fundacji Muslim Care Malaysia. Według różnych źródeł ma on być nowym miejscem spotkań (czyli salą modlitewną), meczetem dla Czechenów, miejscem, z którego będzie kierowana pomoc do muzułmanów. Zbiórkę na meczet prowadzono także przez internet, a Wirowski pozował do zdjęć z pieniędzmi wręczanymi mu w gotówce przez malezyjskie organizacje muzułmańskie.

Na koniec trzeba zauważyć, że nie jest dziwne, iż Liga Muzułmańska czy salafici goszczą w swoich ośrodkach studentów z ośrodka JAKIM. Dlaczego jednak w sprawę zaangażowała się [członkini Rady Imigrantów przy prezydencie Gdańska](#), Khedi Alieva? Na wideo umieszczonym na stronie fundacji Alieva z okazji dnia uchodźcy mówi, że „chce tylko integracji”.



Khedi Alieva, doradca prezydenta Gdańska ds integracji w Radzie Imigrantów i studenci Da'wa, szariatu i Koranu



Zbiórka na ośrodek w Polsce (zdj. Sakinah Europe)

Rada Imigrantów miała podobno działać na rzecz ich integracji z Polską – ale czy również na rzecz islamizacji imigrantów w wersji proponowanej przez JAKIM?

---



# Liga Muzułmańska nie ma moralnego prawa powoływać się na Holocaust

W odpowiedzi na list muzułmańskich organizacji do Marszałka Sejmu RP stawiający znak równości pomiędzy współczesną Polską i Niemcami hitlerowskimi lat trzydziestych XX wieku, stwierdzamy, że większość jego sygnatariuszy nie ma moralnego prawa budować takich porównań.

„Liga Muzułmańska w RP, Muzułmańskie Stowarzyszenie Kształcenia Kulturowego oraz Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich, które stawiają sobie za wzór antysemitę, szejka Jusufa al-Karadawiego, nie mają moralnego prawa do dokonywania takiego porównania”, piszemy w piśmie kierowanym do Marszałka Marka Kuchcińskiego.

To skandal, żeby organizacje stawiające sobie za wzór człowieka, który „Holocaust uważa za karę bożą zesłaną na Żydów przez Allaha” instrumentalnie wykorzystywały Holocaust do ochrony swoich interesów.

Euroislam wielokrotnie informował media i czytelników o powiązaniach, poglądach i działalności Ligi Muzułmańskiej i zamierzamy te działania kontynuować. Sprawą protestu muzułmanów zajęła się też Superstacja i [wyrziliśmy tam swoje stanowisko](#).

*Szanowny Panie Marszałku,*

*Nawiązując do listu środowisk muzułmańskich skierowanego do Pana, rozumiemy ich zaniepokojenie coraz częstszymi doniesieniami mediów o przemocy wobec obcokrajowców czy mniejszości religijnych; jednocześnie ufamy, że organy*

państwowe przeciwdziałają wszelkim aktom przemocy, badając także, czy nie jest ona inspirowana przekazem medialnym.

Nie możemy jednak ukryć swojego oburzenia, że część sygnatariuszy wspomnianego listu przyrównuje los muzułmanów w Polsce do losu Żydów w przedwojennych Niemczech. Uważamy, że podobna analogia jest co najmniej niestosowna. Co więcej, Liga Muzułmańska w RP, Muzułmańskie Stowarzyszenie Kształcenia Kulturowego oraz Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich, które stawiają sobie za wzór antysemitę [\[i\]](#), szejka Jusufa al-Karadawiego, nie mają moralnego prawa do dokonywania takiego porównania.

Nie można nawiązywać do mrocznych nazistowskich Niemiec i jednocześnie propagować poglądów człowieka, który Holocaust uważa za karę bożą zesłaną na Żydów przez Allaha oraz wyraża nadzieję, że następnym razem Bóg przekaze to zadanie muzułmanom [\[ii\]](#). To jedno z wielu haniebnych stwierdzeń [\[iii\]](#) tego muzułmańskiego kaznodziei.

Liga Muzułmańska jest organizacją fundamentalistów spod znaku Bractwa Muzułmańskiego [\[iv\]](#), która zachęca współwyznawców do studiowania prawa koranicznego w szkole, którą Karadawi założył [\[v\]](#). Jest częścią światowego ruchu Bractwa Muzułmańskiego, które w licznych krajach uznawane jest za organizację terrorystyczną [\[vi\]](#), a jego działalność budzi obawy służb Wielkiej Brytanii, Niemiec i Austrii [\[vii\]](#).

W tym miejscu podzielamy przekonanie, wyrażone w jednej z publikacji sygnowanych przez Agencję Bezpieczeństwa Publicznego [\[viii\]](#), zgodnie z którym źle by się stało, gdyby obawy środowiska muzułmańskiego były wykorzystywane przez fundamentalistów islamskich, którzy z jednej strony chętnie powołują się na idee tolerancji, z drugiej zaś cierpliwie i metodycznie ją zwalczają.

Niezależnie od tego, że Liga nie ma moralnego prawa do odwoływania się do prześladowań przedwojennego antysemityzmu

w Niemczech, to skala zagrożeń dla muzułmanów w dzisiejszej Polsce i dla Żydów w Niemczech hitlerowskich jest nieporównywalna i używanie takiego sformułowania jest wyłącznie próbą manipulacji polskimi władzami i opinią publiczną.

Z wyrazami szacunku,

Zarząd Stowarzyszenia

Grzegorz Lindenberg

Piotr S. Ślusarczyk

Jan Wójcik

[i] Samir Ismail: Zamknąć szatana w klatce, Deon  
<https://www.deon.pl/religia/religie-swiata/art,79,samir-ismail-zamknac-szatana-w-klatce.html>

Ekstremiści wzorcami, edukacja obywatelska według Ligi Muzułmańskiej, euroislam.pl  
<https://euroislam.pl/ekstremisci-wzorcami-edukacja-obywatelska-wedlug-ligi-muzulmanskiej/>

[ii] Middle East Media Research Insititut  
<https://www.youtube.com/watch?v=HStli0nVl6Q>

[iii] "Umiarkowany Karadawi broni Hitlera i terroru nuklearnego", euroislam.pl

<https://euroislam.pl/%E2%80%9Eumiarkowany%E2%80%9D-karadawi-broni-hitlera-i-terroru-nuklearnego/>

[iv] Strona krakowskiego ośrodka Ligi Muzułmańskiej  
<http://islam-krakow.pl/blog/2014/01/22/liga-muzulmanska-w-rp/>

A. Rybak, A. Rybińska, Meczet, pediatra i radykałni islamiści, „Rzeczpospolita”

<http://www.rp.pl/artykul/489702-Meczet-pediatra-i-radykalni-i-slamisci.html>

[v] Imamowie LM w RP kończyli wymieniony Instytut Nauk Humanistycznych i Islamistycznych  
[http://islam.info.pl/?page\\_id=370](http://islam.info.pl/?page_id=370)

[vi] Rosja, Syria, Egipt, Bahrajn, Arabia Saudyjska, ZEA

[https://en.wikipedia.org/wiki/Muslim\\_Brotherhood#Designation\\_as\\_a\\_terrorist\\_organization](https://en.wikipedia.org/wiki/Muslim_Brotherhood#Designation_as_a_terrorist_organization)

[vii] Rozwój radykalnego islamu we wschodnich Niemczech, „Wirtualna Polska”  
<https://opinie.wp.pl/jan-wojcik-euroislampl-rozwoj-radykalnego-islam-u-we-wschodnich-niemczech-6091819538027137a>

Austrian government report warns against Muslim Brotherhood activism in the country  
[http://www.huffingtonpost.com/entry/a-landmark-austrian-government-report-warns-against-us\\_59bff156e4b02c642e4a18ec](http://www.huffingtonpost.com/entry/a-landmark-austrian-government-report-warns-against-us_59bff156e4b02c642e4a18ec)

[viii] K. Izak „Zagrożenie terroryzmem i ekstremizmem w Europie” Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego  
<http://www.abw.gov.pl/download.php?s=1&id=1017>

---

# Polscy sympatycy antysemity Karadawiego zasłaniają się Hołokaustem

Jan Wójcik

„Ten bezprecedensowy i narastający atak przywołuje ma myśl

**sytuację społeczności żydowskiej na terenie przedwojennych Niemiec”, czytamy w [liście polskich organizacji muzułmańskich w sprawie antymuzułmańskiego przekazu mediów państwowych, do Marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego.](#)**

Kto jednak podpisał głównie ten list? Poza Muzułmańskim Związkiem Religijnym założonym przez Tatarów – którzy akurat mają prawo powoływać się na pokojowe współzycie na ziemiach polskich – do listu dołączyły się też wszystkie trzy organizacje z nurtu Bractwa Muzułmańskiego, działające w Polsce.

Bractwo Muzułmańskie to fundamentalistyczna organizacja antysemicka, uznawana przez niektóre kraje za terrorystyczną, ściągająca zainteresowanie i zaniepokojenie służb wewnętrznych państw europejskich.

Liga Muzułmańska, która nie widzi niczego obrzydliwego w antysemickich wypowiedziach swojego autorytetu duchowego, dzisiaj używa holokaustu jako tarczy.

Liga Muzułmańska w RP, pomimo wielu wezwań, nie odcięła się od duchowego lidera Bractwa, szejka Jusufa Karadawiego. Jest on także szefem organizacji parasolowych Bractwa w Europie, do których Liga przynależy.

W jednym z kazań transmitowanym przez Al Jazeera Karadawi powiedział: „Przez całą historię Allah sprowadzał na [żydów] ludzi, którzy karali ich za ich zepsucie. Ostatnią karę nałożył na nich Hitler. Patrząc na ogół tego, co im zrobił, nawet pomimo tego, że przesadził w tej kwestii, udało mu się wysłać ich na swoje miejsce. To była boska kara im wymierzona. Jeśli Allah pozwoli, następnym razem zostanie ona wymierzona rękoma wierzących”.

To [nie jedyna antysemicka wypowiedź Karadawiego](#) i nie jedyna wymierzona w prawa mniejszości.

Należy uznać za skandal, że dzisiaj ludzie nie widzący niczego

oburzającego i obrzydliwego w takich sformułowaniach, używają holokaustu jako tarczy. Dopóki nie odetną się od tego typu treści, nie mają prawa powoływać się na tę tragedię.

---

# Radykalny islam zapuścił korzenie w Polsce

*Jan Wójcik*

Dwie sylwetki rodzimego chowu radykałów, konwertytów, zostały przedstawione [w ostatnim „Plus Minus” przez Ewę Kaletę.](#)

Kiedyś mieliśmy okazję porozmawiać z Ewą Kaletą, dziennikarką Gazety Wyborczej o jej [bardzo liberalnych islamskich poglądach](#). Dzisiaj pytamy dlaczego tylko dwóch radykałów? Czy jest ich więcej? Na to pytanie dziennikarka odpowiada, że „nie wszyscy się chcieli zgodzić na rozmowę mimo zachowania anonimowości, ale też nie jest to duża grupa wśród muzułmanów”.

Może nie jest duża, ale wydaje się być aktywna. W niedawnej wypowiedzi dla Euroislam.pl [rzecznik MZR Musa Czachorowski wspominał](#) o problemach z – jak to eufemistycznie ujął – „bardzo religijnie nastrojonymi osobami”, które „są zdania, że nie mogą funkcjonować w polskim prawie”. Był to komentarz w sprawie szeroko dyskutowanego konfliktu o warszawski meczet przy ulicy Wiertniczej. Biorąc jeszcze pod uwagę [poglądy imama tego meczetu, Nezara Charifa](#), który także popierał szariat, a stanął w konflikcie przeciwko MZR, można domniemywać, że meczet, który długo służył polskim Tatarom, jest obecnie przejmowany przez skrajnie konserwatywnych muzułmanów.

Aktywność muzułmanów o radykalnych poglądach zdaje się być

większa od czasu przybycia do Polski misjonarzy z islamskiej organizacji iERA [w ramach ich projektu „Mission Dawah”](#), który rozpoczęli właśnie na ulicy Wiertniczej. Choć początkowo wydało się, że te [próby zaszczepienie salafizmu](#) spaliły na panewce, podobnie jak [apetyty na polskich muzułmanów](#) deklarowane przez niemieckiego kaznodzieję nienawiści Svena Lau.

Aktywność radykałów jest większa od czasu przybycia do Polski misjonarzy z islamskiej organizacji iERA.

Kaleta jednak budzi nas z tego przyjemnego snu, że jesteśmy daleko od globalnych procesów. W wypowiedziach jej bohaterów da się wyczytać i poparcie dla terroryzmu, i gotowość samemu do walki, a przede wszystkim wizję przekształcenia Polski w kraj islamski. Wizję z pewnością nierealną, ale ewentualna próba jej realizacji może przecież kosztować czyjeś życie. Czy można zatem nadal udawać, że problem nas nie dotyczy i jest majaczeniem ludzi o ksenofobicznych postawach, a przeciętny Polak jest – jak to określa Katarzyna Górak-Sosnowska – islamofobem bez muzułmanów?

Taką strategię zdaje się wybrał Robert Biedroń, obecnie prezydent Słupska i jeden z liderów środowisk LGBT. Kiedy w Czechach w 2014 roku [ukazała się książka doktora](#) akredytowanego przy najważniejszym muzułmańskim uniwersytecie Al-Azhar, zalecająca m.in. zabijanie homoseksualistów jako lek na AIDS, [Biedroń nie znalazł czasu](#), żeby odpowiedzieć na nasze pytania, a Agata Chaber z Kampanii przeciwko Homofobii nie widziała problemu w tym, „żeby wyznawcy różnych religii żyli obok osób nieheteroseksualnych”.

Teraz chęć zabijania homoseksualistów wyrażana jest już nie tylko u naszego południowego sąsiada, ale i u nas, gdzie bohater artykułu Kalety, Gabriel podkreśla, że w islamskim państwie dla przykładu należałoby zabić Biedronia, żeby homoseksualizmu nie propagował. Zaskoczenie? To samo robiło przecież ISIS, czyli właśnie Państwo Islamskie, ale wtedy uszy nam puchły od deklaracji apologetów, że ten twór nie ma nic

wspólnego z islamem.

Takie same kary zalecał popularny kaznodzieja Jusuf Al-Karadawi. Kary te były wymienione we wspomnianej książce, która została wydana przez islamską uczelnię, prowadzącą dialog z chrześcijaństwem i papieżem Franciszkiem w imieniu islamu. I takie tezy nie funkcjonują w pustej przestrzeni, ale trafiają na podatny grunt – według sondażu ICM z 2016 roku, 52% brytyjskich muzułmanów chciałoby delegalizacji homoseksualizmu.

Organizacje LGBT dalej jednak mogą twierdzić, że nagłaśnianie takich faktów to podsycanie nienawiści, margines i że mniejszości powinny trzymać się razem i nie dać się skłócić. Można by rzec: do czasu, kiedy dadzą się skrócić... o głowę.

Wracając do radykalnych muzułmanów z naszego podwórka, podstawowe pytanie brzmi: czy służby monitorują to środowisko? Jednego z bohaterów z pewnością, bo czeka na proces. Co z resztą? Na Zachodzie służby powoli biorą się już nie tylko za samą przemoc, ale także za radykalizację i propagandę terroryzmu. Czy w Polsce nie powinniśmy więc skorzystać z doświadczeń naszych zachodnich sąsiadów?

---

## **ONR nauczy wiązania czarnych krawatów na Przystanku Woodstock?**

*Jan Wójcik*

**Na Przystanku Woodstock uczą wiązać hidżab – brzmia nagłówki oburzonych mediów prawicowych. Dlaczego nie lewicowych?**



## **Totalne pomieszanie.**

Konserwatyści, po których można by spodziewać się radości z zaszczepiania młodzieży konserwatywnych religijnych wzorców, symbolizujących także rolę kobiety w społeczeństwie – przede wszystkim w roli rodzinnej – są oburzeni. Tymczasem postępowcy ze swymi hasłami ateizmu, krytyki religii, wolności seksualnej i postulatami równości kobiet milczą.

Znakomicie zdaję sobie sprawę, że może ktoś zaraz wyciągnąć z pudełka jakąś panią doktor w hidżabie i twierdzić, że hidżab nie przeszkadza w wyzwoleniu kobiet. To jednak raczej wyjątek od reguły, a nawet jeżeli występuje, to prawdopodobnie prawo do studiowania zawdzięcza świeckiej cywilizacji zachodniej, a nie snom islamistów o narzuconym przez Boga porządku społecznym.

Dopóki w Iranie kobiety walczą o prawo do chodzenia z odkrytą głową („podniesionym czołem”), dopóki Bractwo Muzułmańskiej uznaje chusty za narzędzie islamizacji społeczeństwa, dopóki muzułmanki mówią, że pierwszym symptomem radykalizacji społeczności muzułmańskich w Europie jest presja na ubiór i zachowanie kobiet – dopóty promowanie chusty jest co najmniej głupie i karygodne.

Zakaz noszenia chusty to na pewno nie jest rozwiązanie, ale jej krytyka, a nawet wyśmianie, powinna być w pełni dopuszczona

Ktoś powie, że to do kobiet powinna należeć decyzja, co zakładają. Pod takim też hasłem odbyły się tydzień temu protesty kobiet w stolicy Turcji, Stambule. Protestowały, żeby nikt nie decydował czy kobieta chce chodzić w hidżabie, czy w szortach. Jednak istotny jest fakt, że te protesty wywołało motywowane religijnie pobicie kobiety w szortach, w autobusie komunikacji miejskiej, w czasie świętego miesiąca postu Ramadan. Co oczywiście nie oznacza, że muzułmanki nie są atakowane za swój ubiór na ulicy – patrz ostatnia, głośna wizyta niemieckiej młodzieży w Polsce. A jednocześnie część z

nich spotyka się z presją rodziny i społeczności, żeby jednak przywdziały konserwatywny strój. W efekcie zrozumiałe może być, że ktoś krzyknie: „Odp...cie się od kobiet!”.

I może to miałyby największy sens, gdyby nie wspomniana presja islamskich konserwatystów i społeczności, oraz promocja, którą chuście robią pozał się Boże lewicowcy. Zakaz noszenia chusty to na pewno nie jest rozwiązanie, ale jej krytyka, a nawet wyśmianie, powinna być w pełni dopuszczona. Zdaje się, że nie po to nasze babki i prababki zmieniały społeczeństwo wyzwalając się spod patriarchalnej wizji kobiecej moralności, żeby teraz pod płaszczykiem wolności religijnej wpuszczać patriarchy w wersji radykalniejszej niż wtedy.

I tu wracamy do [Woodstockowej Akademii Sztuk Pięknych](#), która pielęgnuje, jak to pisze Wyborcza, rozpoznawalny znak Przystanku – „różnorodność”. Z tej różnorodności wykluczeni są jednak krytycy jej pewnych aspektów.

Kiedy dekadę temu członkowie naszego stowarzyszenia pojechali na Przystanek z ulotkami na temat prześladowania kobiet w islamie, żeby zrównoważyć cukierkowy obraz, jaki w owej ASP prezentował imam Ligi Muzułmańskiej w RP Ali Abi Issa, zostali wyrzuceni z niego przez Zbigniewa Hołdysa. I tak pan Hołdys zadbał o różnorodność, w ramach której o islamie wypowiadał się imam, autor publikacji „Czterdzieści hadisów imama Nałajija”, w której uzasadnia hadis dotyczący zabijania apostatów i cudzołożników – a ludzie mówiący o prześladowaniu kobiet nie mogli zabrać głosu.

Skoro więc organizatorzy imprezy dopuszczają do nauki wiązania chusty będącej symbolem patriarchalnej, islamistycznej wizji kobiety, dla zachowania różnorodności mogliby pozwolić ONR na kurs wiązania czarnego krawata przy mundurku. Wyjdzie mniej więcej na to samo.

---

# Błaszczak zgadza się na relokację uchodźców do Poznania... z Góry Kalwarii

Prezydentom dwunastu polskich miast, które zobowiązują się przyjąć imigrantów, minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak proponuje transfery wewnątrz kraju.

„Podobno prezydent Poznania ma relokować uchodźców jako pierwszy. Mam taką propozycję: rozmawiałem z burmistrzem Góry Kalwarii, władze samorządowe Góry Kalwarii mają kłopoty z obywatelami rosyjskimi narodowości czeczeńskiej, którzy są tam w ośrodku. Może więc relokacja z Góry Kalwarii do Poznania, jeżeli jest takie zainteresowanie prezydenta Poznania” – odpowiada na deklaracje prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka.

Szef MSWiA podtrzymuje stanowisko rządu w sprawie przyjęcia uchodźców i jest to polityka w gestii administracji rządowej, a nie samorządów i prezydentom miast sugeruje rozpisanie referendum. „Może wypadałoby zapytać mieszkańców Poznania w tej sprawie”, sugeruje Błaszczak, przypominając, że lokalne referenda odbywały się nawet nim powstała ustawa o metropolitarnym ustroju Warszawy, w gminach odbywały się wtedy referenda. (j)

źródło [wPolsce](#)

---

# Dwie frakcje biją się w meczecie na Wiertniczej

„Bijatyka w meczecie na Wiertniczej w Wawie. Biją się dwie frakcje. Sześć radiowozów policji i ‚Solid‘, pisze na Twitterze reporter Witold Gadowski.

Bijatyka prawdopodobnie dotyczy dwóch frakcji – związanej z Tatarami i konwertytów, związanymi z imamem Nezarem Charifem. Gadowski uzupełnia, że „Szef MZR chciał przejąć meczet”.

Od dłuższego czasu do meczetu na Wiertniczą przybywali kaznodzieje salaficki. W 2014 roku Wiertniczą odwiedzili przedstawiciele ugrupowania Mission Dawah, chociaż wtedy wydawało się, że akcja nawracania Polaków na islam salaficki spaliła na panewce.

W maju meczet przeszukiwany był przez ABW w sprawie jednego z wyznawców. (j)